

UNIEZALEŻNIĆ SIĘ OD CHIN. AMERYKAŃSKI PLAN NA BEZPIECZNY ŁAŃCUCH DOSTAW

Prezydent USA Joe Biden ma jeszcze w tym miesiącu podpisać rozporządzenie, które przewiduje przyspieszenie wysiłków na rzecz zbudowania niezależnych od Chin łańcuchów dostaw dla chipów oraz innych strategicznych produktów i komponentów. W przedsięwzięcie Waszyngton chce zaangażować państwa partnerskie, w tym Tajwan, Japonię, Koreę Południową oraz Australię, aby w ten sposób zwiększyć efektywność podejmowanych działań i osiągnąć zakładane cele. Biały Dom nie chce dopuścić do osiągnięcia dominacji w branży przez największego konkurenta – Chiny.

Dokument, który ma być podpisany przez prezydenta jeszcze w tym miesiącu nakazuje opracowanie krajowej strategii łańcucha dostaw oraz zawiera zalecenia dla sieci dostawców, która ma być mniej narażona na „zakłócenia”, wynikające m.in. z działań podejmowanych przez konkurencyjne państwa (np. sankcje) – informuje japoński dziennik Nikkei Asia. W projekcie rozporządzenia szczególną uwagę zwrócono na półprzewodniki, baterie do pojazdów elektrycznych, metale ziem rzadkich i produkty medyczne.

Prezydencki dokument w obecnym kształcie stanowi, że „współpraca z sojusznikami może prowadzić do zbudowania silnych i odpornych łańcuchów dostaw” – donosi dziennik, któremu udało się dotrzeć do projektu rozporządzenia. W związku z tym najprawdopodobniej Waszyngton nawiąże bliższe relacje z Tajwanem, Japonią i Koreą Południową w obszarze produkcji chipów oraz gospodarkami państw Azji i Pacyfiku, w tym Australii, w zakresie ziem rzadkich.

Ze swojej strony Stany Zjednoczone planują m.in. udostępniać sojusznikom informacje o sieciach dostaw strategicznych komponentów, a także podejmą działania na rzecz zabezpieczenia zapasów oraz mocy produkcyjnych. Z kolei Waszyngton w zamian prawdopodobnie będzie naciskał na partnerów, aby ci zmniejszyli współpracę z Chinami.

Problem zyskał szczególne znaczenie z powodu niedoboru chipów w bieżącym roku, co mocno dotknęło przede wszystkim producentów samochodów – informuje Nikkei Asia. Według Boston Consulting Group w ostatnich dziesięcioleciach Stany Zjednoczone odnotowały gwałtowny spadek udziału w globalnej produkcji półprzewodników – z 37% w 1990 roku, do 12% obecnie.

W przeciwieństwie do USA Chiny stale rozwijają swoje możliwości w branży, zmuszając Waszyngton do podjęcia działań. Zgodnie z prognozami Boston Consulting Group Państwo Środka, dzięki dotacjom rządowym dla firm w wysokości 100 mld USD, staną się światowym liderem branży z 24% udziałem na rynku w 2030 roku.

Taki stan rzeczy sprawi, że wiele strategicznych komponentów będzie wychodziła „spod chińskiej ręki”, co dla Stanów Zjednoczonych jest niedopuszczalne, w związku z obawami dotyczącymi bezpieczeństwa narodowego (według Amerykanów chińska technologia stanowi zagrożenie, ponieważ służy władzy w Pekinie do realizacji jej celów).

Jak wskazuje Nikkei Asia, restrukturyzacja łańcuchów dostaw zajmie sporo czasu, szczególnie w przypadku półprzewodników. Ze względu na fakt, że liczba czołowych producentów chipów na świecie jest ograniczona, firmy te mają możliwość decydowania czy „pójść śladami Stanów Zjednoczonych”.

W tym miejscu warto pamiętać, że Waszyngton już w zeszłym roku wezwał gospodarki zajmujące się technologiami i posiadające cenne zasoby (m.in. Tajwan, Japonię czy Australię) do przyłączenia się do polityki uniezależnienia się i odcinania od dostaw z Chin. Był to efekt rosnących napięć między USA a Państwem Środka i próbą oddziaływania Białego Domu na inne państwa na arenie międzynarodowej.

Bezpośrednim skutkiem apelu strony amerykańskiej było podpisanie w listopadzie przez USA i Tajwan protokołu w sprawie promowania współpracy technologicznej w siedmiu obszarach (np. półprzewodników oraz 5G). Czy również pozostałe państwa opowiedzą się za Stanami Zjednoczonymi, których celem jest powstrzymanie wzrastającej roli Chin w branży?

Czytaj też: [Pekin chce resetu w relacjach z Waszyngtonem](#)

